Nr. 352. Dnia 21 grudnia. Piątek. Dnia 9 (21) grudnia 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś: *Tomasza Apostoła.*	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.	Wtorek:	**Nar. Chrystusa Pana**
Sobota: Zenona Żołnierza M.	Zachód „ „ 3-ej „ 40	Zachód „ „ 5 „ 3 r.	Środa:	**Szczepana Męczen.**
Niedziela: Wiktoryi Pan. Męcz.	Długość dnia godzin 7 „ 46	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 1 (st. 1 c. 2)	Czwartek:	*Jana Ewangelisty.*
Poniedz: *Wigilja* Irminy P.	Ubyło 9 „ 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Piątek:	*Młodzianków.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Harasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tomisława bł., jutro Drogomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron oraz posiedzenie członków komisji rewizyjnej i rachunkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)— Ostatnia przed świętami pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny pomologji w Towarzystwie ogrodniczem. (Lokal Towarzystwa, Bagatela, 3—7 wieczorem.)

Wybory: Składanie głosów wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy Obywatelskiej. (Gmach resursy—od 7—9-ej wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w składzie herbaty i wyrobów japońskich J. Z. Ratyńskiego, Marszałkowska, 144; panie: z Jezierskich Tadeuszowa Jacobsonowa z pannami Marją Trzaskówną, Zofją i Marją Szalow;— w sklepie świeżych kwiatów p. f. „Flora", Trębacka, 4; panie: marszałkowa Korwin-Piotrowska, Konstancja Łubieńska, z Łozińskich Teodorowa Pobóg-Staniszewska, z Spleszyńskich Stefanja Woyde; — w cukierni Wandy Karpińskiej, Czysta, 8; pani Anna z Olszewskich Kozłowska z pannami Heleną Olszewską i Anną Smorczewską; — w magazynie mód M. Łuby, Niecała, 8; bez udziału dam;— w sklepie galanterji i bielizny B. Kawalewskiego, Nowy-Świat, 19; panie: z hrabiów Ostrorogów Ziemiecka z córką Jadwigą oraz pani Aleksandra Popielowa; — w sklepie galanteryjnym Z. Chodźki, Szpitalna, 8; panie: Helena z Massalskich Sumowska z córką Amelją, Jadwiga z Walewskich Scheur, z Robozińskich Adamowa Trąbczyńska, z Walewskich Szklennikowa z córką Adelą i Wandą z Podoskich Skłodowską.

Na rzecz „Kolonij letnich": w sklepie ogrodniczym Bardet'a, Senatorska, 35; od godz. 12—4-ej po południu panie: doktorowa Teresa Ciszkiewiczowa i z Drohojowskich Stanisława Popławska z panną Marją hrabianką Krasicką, od godz. 4—8-ej wieczorem pani Marja Rodkiewiczowa z panną Teofilą Kotarbińską.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Odczyty: Na korzyść Towarzystwa dobroczynności odczyt p. Józefa Keniga p. t. „W obronie naszego stulecia". (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—6½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś opera Moniuszki „Halka"; panie: Konarska i Lewicka; pp. Chodakowski, Czernicki, Kawalski, Kwieciński, Siwicki i Suszyński; w akcie 1-ym i 3-im tańce układu Romana Turczynowicza: koryfejki i corps de balet; oraz divertissement baletowe układu Grassi'ego „Zabawa dziecięca" (wykonają uczennice i uczniowie szkoły baletowej); jutro opera Meyerbeera „Afrykanka" (występ pani Bonaplate-Bau oraz pp. Battistini'ego i Cardinali'ego); — Rozmaitości: dziś komedja Graybnera „Maruder"; panie: Borkowska, Czakówna, Federowiczowa, Gilska, Mroczek, Płońska i Rakiewiczowa; pp. Frenkiel. Kruszewski, Nowicki, Prażmowski, Rapacki i Wolski; jutro komedja Zalewskiego „Prawa serca";— Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audran'a „Konik polny i mrówka"; panie: Babińska, Kawecka, Manowska i Święcka; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro operetka Audran'a „Konik polny i mrówka". (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Mu[r]anowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8920 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Inżenier kijowski, p. Stefan Teller, stara się w zarządach tutejszych kolei o możność odbycia na linjach prób z własnego pomysłu pługiem mechanicznym do usuwania z torów śniegu.

= Z powodu śniegu, a tem samem przerwania robót około urządzania skweru przed pomnikiem Kopernika, handlującym choinkami na ten raz pozwolono jeszcze na rozstawianie drzewek w tym punkcie miasta.

= Z powodu polecenia władzy co do zwijania straganów z owocami i słodyczami w alei Ujazdowskiej, handlujący starają się o uzyskanie miejsca na sklepiki przenośne za rogatką belwederską na terytorjum miasta, oraz przy ulicy Bagatela.

= Przedsiębiorca oświetlania miasta lampami naftowemi, za niezapalanie tychże w ciągu kilku nocy w przeszłym tygodniu, skazany został na grzywny w kwocie rs. 10.

= Na przesłane w tych dniach do magistratu tutejszego przez konsula belgijskiego żądanie dostarczenia bliższych informacyj co do budowy centralnej bydłobójni, o którą konkurnie kilku zagranicznych przemysłowców, magistrat udzielił odpowiedź, że obecnie dopiero opracowywany jest projekt budowy bydłobójni i głównego targowiska na bydło; projekt w następstwie będzie przesłany do zatwierdzenia władzy. Jeżeli zatem nastąpi decyzja na oddanie budowy przez konkurencję osobom prywatnym, warunki budowy będą ogłoszone w gazetach, szczegóły zaś tejże budowy będą mogły być rozpatrywane w magistracie.

= Na miejsce przeniesionego na wyższą posadę naczelnika inspekcji wodnej na Wiśle, Narwi, i Bugu zachodnim podpułkownika floty Gerbla, mianowany został kapitan floty II-ej rangi Morozow.

= Wczoraj przyjechał do Warszawy gubernator siedlecki t. r. Subbotkin z Siedlec i zamieszkał w hotelu Europejskim; powrócił z zagranicy konsul włoski i belgijski, Mieczysław Epstein; wyjechali: pomocnik dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu jenerał-lejtnant Krzywobłocki do Lublina i urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum wojny pułkownik jeneralnego sztabu Romanieńko do Petersburga.

= Bawi w naszem mieście poseł do rady państwa wiedeńskiej dr. Witold Lewicki.

= Wczoraj przed wieczorem otrzymano wiadomość, że we wsi Okolicze nad Bugiem, zmarł w d. 19-ym b. m. dr. Ludwik Borychiewicz, lekarz-jubilat, liczący 98 lat wieku. Ś. p. Borychiewicz obchodził w r. 1879-ym półwiekowy jubileusz pracy lekarskiej i przez ostatnie lat 15 skutkiem katarakty, która doprowadziła go do zupełnego zaniewidzenia, nie praktykował i mieszkał stale przy wnuku, p. Alojzym Borychiewiczu. Rodzony w prostej linji prawnuk sędziwego nieboszczyka p. Ludwik Borychiewicz w r. z. otrzymał dyplom lekarski.

† Wspomnienie.

Wczoraj o godzinie 3-ej w nocy zmarł sędzia sądu okręgowego w Warszawie, ś. p. Szczepan Jan Dramiński.

Urodzony w r. 1826-ym po ukończeniu wydziału prawa na uniwersytecie w Moskwie ze stopniem kandydata prawa rozpoczął urzędowanie w r. 1846-ym jako aplikant przy trybunale cywilnym w Płocku.

Mianowany w r. 1840-ym podpisarzem sądu pokoju w Szydłowcu, urzędował następnie w Stopnicy, zrazu, jako pisarz, a potem, jako podsędek tamtejszego sądu pokoju, w kilkanaście zaś lat później, mianowicie w roku 1864-ym został podprokuratorem, a w roku 1868-ym sędzią w sądzie kryminalnym w Płocku.

Reforma sądowa w r. 1876-ym zastała ś. p. Dramińskiego na urzędzie referenta w b. X-ym departamencie (kryminalnym) rządzącego senatu.

Spadł on wtedy z etatu i dopiero w marcu 1878-go otrzymał nominację na członka sądu okręgowego warszawskiego.

Na stanowisku tem pozostał do ostatniej chwili i zjednał sobie cześć powszechną przez swą gorliwość i pracowitość niezmierną w wykonywaniu obowiązków, głęboką prawość charakteru i niezłomność przekonań.

Wdzięczną pamięć zostawia po sobie wśród społeczeństwa, dla którego pracował niestrudzenie i łzy szczerego żalu spadną na jego trumnę z oczu wszystkich tych, którzy znali zacnego sędziego Dramińskiego.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Dzięki prawdziwie rycerskim przymiotom Alfonsa, którym był wczoraj p. Battistini, nieszczęsne losy „Faworyty" Donizettiego, (liczącej co prawda wiosen czterdzieści i cztery—wystawiono tą operę po raz pierwszy w Paryżu w r. 1840-ym), rozgrywały się przed zapełnioną po brzegi salą teatralną.

P. Battistini nietylko, że wrażenie pierwotne potwierdził, ale je spotęgował w sposób niezwykły.

Głos jego pełen słodyczy i miękkości brzmiał, jak najszlachetniejszy instrument Stradivariusa lub Guarneriusa, powołany do życia tchnieniem czarodziejskiego artyzmu. Pomimo najważniejszych cech lirycznych tego niezwykłego organu, artysta rozporządza całą skalą akcentów dramatycznych, dalekich od wszelkiej jaskrawości lub udawanej emfazy—p. Battistini czaruje naturalnością, swobodą i... szczerością. Podobnego epizodu, jak „*A tanto amor*", wyśpiewanego z ironją rozgoryczonego serca, powściągającego z jednej strony niemal łzę rozpaczy, z drugiej zaś mającego na pogotowiu uśmiech uprzejmy, na scenie naszej nie słyszeliśmy, a co więcej, nie widzieliśmy. Artyzm tu nie ograniczał się na świetnej maestrji wirtuozowej, lecz elektryzował potęgą odczutej sytuacji.

P. Battistini wywołał tą sceną entuzjazm szczery, ogólny, który zmusił do powtórnego wykonania tego ustępu w całości.

Arja oraz duet w akcie drugim, jaśniejące siłą wewnętrzną, cieszyły się powodzeniem ogólnem.

O muzykalności artysty świadczył epizod zbiorowy w finale aktu drugiego. Pomimo ogólnego obniżenia się głosów solowych, p. Battistini zdołał utrzymać się w intonacji, która stanowi również jeden z najcelniejszych przymiotów jego artyzmu.

Słowem, p. Battistini w operze tej stał się faworytem publiczności, która żałowała, że artysta nie mógł zastąpić bohaterki tytułowej w akcie ostatnim. Byłby to rzeczywiście czyn rycerski, ale niestety treść libreta zmuszała Leonorę, którą była p. Guerrini, do ukazania się i w akcie ostatnim. Przyznać jednak należy, że śpiewaczka wczoraj daleko uważniej czuwała nad swemi zapędami wokalnemi, tak, że tylko *allegro* arji w akcie trzecim świadczyło o wulkaniczno-krzykliwym temperamencie.

Wstępne *andante* („*O mio Fernando*") wyróżniało się nawet pewną dozą spokojniejszego *cantabile*, chociaż mówiąc otwarcie nie przychodzi to p. Guerrini z łatwością.

Rola Fernanda dostała się wczoraj w udziale p. Morlacchiemu, który bynajmniej nie ugiął się pod tym ciężarem, traktował zaś ją z możliwą poprawnością. Jest to śpiewak, umiejący się utrzymać na właściwej drodze, prawdziwie dla sceny użyteczny.

Pełną, jak zwykle, powabu Inezą była panna Skul-

ska, uosobieniem zaś powagi, przybranej w szatę Baltazara, był p. Sillich.

Wielkie finały aktu drugiego, a zwłaszcza trzeciego wyróżniały się niezwykłą dozą jednolitości.

Niepodobna zamilczeć o wspaniałym tercecie choreograficznym, wykonanym w akcie drugim przez panie: Rogińską, Ostrowską oraz p. Kuleszę. Świetne pozy tego trójlistka gimnastycznego—posiadały w sobie wdzięk prawdziwie „rodzajowy".

Operze przewodził wczoraj p. Trombini, ożywiając ją iskrami swego iście włoskiego temperamentu.

Na zakończenie z licznymi wielbicielami artyzmu p. Battistiniego dzielimy się wiadomością, że, oprócz sobotniego udziału w op. „Afrykanka", artysta ten w niedzielę powtórzy tak świetnie traktowaną rolę Alfonsa w „Faworycie" Donizettiego.

* Wczoraj w południe powrócił z Berlina dyrektor teatru Małego p. Ludwik Śliwiński.

* P. Battistini wystąpi na naszej scenie jeszcze trzytrotnie: w sobotę w „Afrykance", w niedzielę w „Faworycie" i we środę w „Ernanim".

* W dniu 5-ym stycznia odbędzie się w Częstochowie koncert w połączeniu z przedstawieniem dramatycznem na rzecz kuchni taniej.

W widowisku wezmą udział wyłącznie pierwszorzędne siły warszawskiego świata artystycznego.

Organizacją zajmuje się p. Feliks Kaufmann.

= Koncert „Lutni".

Dziś, o godzinie 8-ej wieczorem, rozpocznie się w salach redutowych 32-gi koncert „Lutni".

Oprócz drużyny śpiewaczej, na estradzie tym razem staną: p. Justyna Machwicówna i Stanisław Barcewicz.

Chór męski w części pierwszej koncertu wykona „Ciszę morską" Rubinsteina, „Różyczkę" (1-szy raz) Storcha i „Zażegnanie burzy" Dürrnera.

Nadto w tejże części chór „Lutni" towarzyszyć będzie pannie Machwicównie w wykonaniu „Ptaszyny" Soedeberga i „Pieśni kolendowej starofrancuskiej" (1-szy raz) Kremsera.

W części drugiej wykona chór męski „Zalecanki" (1-szy raz) Zöllnera, „Las" (1-szy raz) Franza, wreszcie „Serenadę japońską" Kau-Tsinga.

Czynne będą i kwartety solowe męskie, które odśpiewają: „Wzbił się ptak" Bucka, „Wiosnę" (1-szy raz) Maszyńskiego i „Sałatę włoską" (1-szy raz) Genéego.

Jak już wspominaliśmy, śpiew solowy reprezentować będzie panna Machwicówna.

Zawsze sympatycznie słuchana śpiewaczka wykona „Arję i Cantabile" z opery „Samson i Dalila" Saint-Saënsa, „Zapóźno" Maszyńskiego i „Pastorale" Bizeta.

Wreszcie odezwą się skrzypki Barcewicza.

Skrzypce p. Stanisława odśpiewają: „Arję", „Menuetą" i „Perpetuum mobile" Raffa, „Pieśń wiosenną" Schumana i „Poloneza nr. 2-gi" Wieniawskiego.

O naddatkach—po koncercie.

Dyrekcję zastępczo objął p. Władysław Rzepko, akompanjament zaś fortepianowy do popisów solowych p. Ludwik Urstein.

= Na ubogich.

Grono mieszkańców Nowej Pragi, z inicjatywy p. Stanisława Kostyńskiego, krząta się około urządzenia koncertu z udziałem artystów i amatorów na rzecz ubogich tego przedmieścia.

Pierwszy ten koncert na cel pomieniony, odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca w sali resursy Obywatelskiej.

= Nowa instytucja.

Dowiadujemy się, iż w gronie tutejszych nauczycieli powstała myśl zawiązania towarzystwa wzajemnej pomocy, na zasadzie świeżo zatwierdzonej ustawy normalnej.

Ustawa wydrukowana została w *Praw. wiestn.*

Osoby, któreby się sprawą tą interesowały, zechcą się porozumieć z nauczycielem szkół tutejszych, p. G. Chwatem, Bielańska nr. 16.

= Spółka gospodarska.

W dniu wczorajszym w kancelarji adwokata S. grono kolonistów z gmin Czyste i Wola podpisało umowę, dotyczącą ważnej inowacji gospodarskiej.

Koloniści za sumę 2,600 rs. nabywają rozmaite ulepszone narzędzia rolnicze, jak wialnię, żniwiarkę, młocarnię i t. p., które będą kolejno udzielane wszystkim stowarzyszonym w liczbie dziesięciu.

Każdy ze współwłaścicieli za użytkowanie narzędzi opłaca każdorazowo drobną kwotę, która ma być użytą na konserwację i naprawę maszyn.

Współka ta miała licznych kandydatów, którym jednak udziału odmówiono, zbyt wielka bowiem liczba uczestników byłaby nie korzystną dla wspólników.

= Na odzież dla ubogich.

W następujących sklepach odbywać się będzie przy asystencji uproszonych dam sprzedaż z ustępstwem rabatu na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich:"

Dnia 21-go grudnia dodatkowo: W firmie Bronisław Kowalewski—galanterja, bielizna, rękawiczki (Nowy Świat 19), panie: z hrabiów Ostrorogów Ziemęcką z córką Jadwigą oraz pani Aleksandra Popielowa.

Dnia 21-go i 22-go grudnia: W firmie Z. Chodźko—towary glanteryjne (Szpitalna 8), panie: Helena z Massalskich Sumowska z córką Amelją, Jadwiga z Walewskich Scheur, z Rohozińskich Adamowa Trąbczyńska, z Walewskich Szklennikowa z córką Adelą i Wandą z Podoskich Skłodowską.

= Kronika myśliwska.

W d. 12 i 13-ym b. m. odbyło się polowanie w dobrach Gosławskich hr. Kwileckiego.

W pierwszym dniu na Gosławicach i Pątkowie w 16 strzelb ubito 181 zajęcy, 2 lisy i rogacza.

Królem polowania był p. Stanisław Mielęcki z Kawnic.

W drugim dniu na Górach ubito 329 zajęcy i lisa; tu królem łowów był p: Wacław Karwowski ze Sławska.

Ogółem ubito 510 zajęcy, 3 lisy i rogacza.

= Kradzieże.

Zamieszkali pod № 41-ym przy ul. Zielnej Albin Jankowski i Ernest Szper, powróciwszy do domu, zastali w mieszkaniu wielki nieład i brak garderoby, bielizny oraz różnych przedmiotów na sumę kilkuset rubli. — Pod № 34-ym przy ul. Czerniakowskiej, z mieszkania Matyldy Skowrońskiej skradziono bieliznę wartości około 100 rs. i sztukę płótna. — Na targu za Żelazną Bramą do Józefy Kośnickiej zbliżyła się jakaś kobieta, żądając oddania pożyczonych pieniędzy; Kośnicka ze zdumieniem słuchała zaczepki nieznajomej kobiety, która ją zaczęła szarpać, lecz po chwili, niby spostrzegając omyłkę, pośpiesznie odeszła; był to manewr złodziejski, gdyż przez ten czas Kośnickiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 138 rs. — Z furgonu frachtowego Symchy Lublinera skradziono pakę zawierającą towar galanteryjny, mianowicie: 160 portmonetek skórzanych, 26 szkatułek toaletowych i 8 kandelabrów bronzowych, razem wartości około 400 rs. — Pod № 145-ym przy ul. Marszałkowskiej, w mieszkaniu p. Ignacego Górskiego spełniono kradzież różnych przedmiotów; stróża domu, podejrzanego o udział w kradzieży, aresztowano. — W kościele św. Aleksandra, około godz. 7-ej zrana, podczas nabożeństwa, Zofji Łukomskiej wyciągnięto z mufki portmonetkę, zawierającą 74 rs. w banknotach, 4 złote monety 20-frankowe i obrączkę z monogramem J. Ł. — Zamieszkałemu pod № 59-ym przy ul. Solec Leonardowi Sosnowskiemu skradziono pugilares, zawierający różne rewersy i dokumenty pieniężne. — Z mieszkania L. Rosena pod № 77-ym przy ul. Solec skradziono garderobę męską i damską wartości około 200 rs. — W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) rozbito puszkę, z której wyjęto pieniądze w niewiadomej kwocie.

= Spalone pieniądze.

Do jakiego stopnia ludzie bywają nieostrożni w przechowywaniu pieniędzy, dowodzi fakt, jaki się zdarzył nocy wczorajszej na terytorjum Woli, w mieszkaniu Kacpra Terkowskiego, handlarza nierogacizny.

Terkowski, otrzymawszy w ciągu ostatnich kilku dni 2,500 rs. w banknotach, umieścił te pieniądze na poddaszu w szczelinie belki, przylegającej do komina.

Otóż wskutek zapalenia się sadzy, belka zatliła się.

Ogień w samym zarodzie ugaszono, lecz banknoty, łącznie z papierem w który były owinięte, spaliły się doszczętnie.

= W ogniu.

W d. 17-ym b. m., pomiędzy godz. 7-mą a 8-mą wieczorem w domu przy ul. Pawiej pod № 36-ym wybuchł pożar.

Gromada ludzi tłoczyła się u wejścia na schody, wiodące do zajętych przez płomienie mieszkań, nikt jednak nie dążył z pomocą zagrożonym mieszkańcom.

Nagle dały się słyszeć krzyki, iż w mieszkaniu duszą się dzieci.

Wówczas z tłumu wybiegł człowiek jeden, który podążył do wypełnionych dymem mieszkań parterowych.

Bohaterskie wysiłki tego człowieka ocaliły życie dwojgu dzieciom.

Człowiek ten, ubogi rzemieślnik, któremu słusznie należy się medal za ratowanie ginących, nazywa się Ignacy Kubiak, jest mieszkańcem wsi Koło. gm. Czyste.

= Od zapałki.

Jadący pociągiem kolei terespolskiej dzierżawca folwarku Krężne, p. Jan Lieben, dla zapalenia papierosa pocierał zapałkę „szwedzką" o pudełko, przyczem część płonącego fosforu wpadła mu w oko.

Poszwankowany niezwłocznie zwrócił się o poradę do lekarzy specjalistów, którzy zaopinjowali, iż nadzieja uratowania oka jest straconą.

Z sali obrad.

Towarzystwo kredytowe m. Warszawy.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się zwykłe doroczne posiedzenie ogólne członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

Chociaż zebranie było mniej liczne jak zazwyczaj, jednak lista obecnych objęła stu kilkadziesięciu członków, rozporządzających blizko trzystu głosami.

Nieobecnych: prezesa komitetu Tadeusza ks. Lubomirskiego, dotkniętego ciosem rodzinnym i członka, p. Władysława Wołowskiego, złożonego chorobą, zastąpił p. Edward Leo, mecenas i redaktor *Gazety polskiej*, który krótkiem przemówieniem zagaił posiedzenie, a powołany następnie na przewodniczącego, dalszemi obradami kierował.

Posiedzenie uzupełnili jako asesorowie pp.: Danielewicz, Półkotycki i Bauernfeind, jako sekretarz—p. Marczewski.

Na porządku obrad znalazło się naprzód sprawozdanie dyrekcji za rok 1893/4 i uwagi komitetu nadzorczego nad sprawozdaniem. To ostatnie odczytał członek komitetu p. Mirosławski.

Przeszły one bez żywszych dyskusyj, z wyjątkiem pozycji depozytów, w sprawie przechowywania których bez żadnej opłaty ze strony właścicieli, zabrał głos profesor Półkotycki.

Mówca zauważył, że przechowywanie tak znacznych sum, wymagające odpowiedniej kontroli, zatem pewnego nakładu pracy, bez żadnego za nie wynagrodzenia, nie ma obecnie racji bytu. W początkach istnienia Towarzystwa środek powyższy mógł stanowić pewnego rodzaju przywilej i zachętę; dziś przy rozwoju instytucji uznać go można za zbyteczny i idąc za przykładem innych instytucyj finansowych pobierać za lokatę choćby niewielkie wynagrodzenie.

Mowcy odpowiadają: p. dyrektor Makowiecki i p. Peretz. Pierwszy broni utrwalonej prerogatywy z punktu samej ustawy, zastrzegającej bezpłatność lokowanej w listach sum; ostatni z punktu finansowego. Sądzi on, że przywilej, udzielony właścicielom, największą korzyść zapewnia samej instytucji. W obec bezpłatnej lokaty podaż listów na rynkach jest znacznie mniejsza, a skutkiem tego i kurs listów wyższy. Premjum takie, gdyby nawet nie istniało, stworzyćby należało.

Wyjaśnienie powyższe podziela jednomyślnie zebranie.

W dalszym ciągu dyrektor p. Aleksander Czajewicz odczytuje wniosek, dotyczący przewyżki kapitału zasobowego po nad wykazaną normę. Przewyżka ta po zmniejszeniu rat o ¼% od nominalnej sumy wszystkich pożyczek wynosi jeszcze kwotę 14,361 rs., którą zachować należy na rok przyszły do zużytkowania w tym samym kierunku.

Z kolei dyrektor Makowiecki odczytuje wniosek, podpisany przez 36-iu obywateli przedmieścia Pragi, żądający wytworzenia jeszcze jednej posady dyrektora, którego czynności poświęcone byłyby wyłącznie stosunkom przedmieścia. Wnioskodawcy żądania swe usprawiedliwiają wznoszeniem się nieustannem Pragi; zaznaczają, iż władze Towarzystwa nie dość słusznie oceniają wartość gruntów, cenę lokali i że wreszcie normowanie w tych warunkach pożyczek staje się tak niekorzystnem dla interesowanych, iż wolą oni raczej zrzec się zupełnie dobrodziejstwa z kredytu rzeczonego wypływającego, aniżeli przyjmować zbyt nizkie pożyczki.

W objaśnieniu pan M. przedstawia fakty, o niesłuszności panującego twierdzenia dowodzące. Nadmienia on, iż z liczby 34 właścicieli nieruchomości, na Pradze położonych, którzy w ciągu 1893 i 94-go r. złożyli deklaracje, zaledwo czterech do Towarzystwa nie przystąpiło i to przeważnie z przyczyny nieuregulowania hipoteki, że szacunek gruntu do oceny przyjęty jest normalny, że co do zmniejszenia skali żądanej pożyczki, zniżenie o 32 rs. w stosunku do podanej oceny nie może być uważane za zmniejszenie szacunku i że wreszcie ustanowienie oddzielnego dyrektora dla poszczególnej miejscowości, działalnością Towarzystwa objętej, sprzeciwia się § 56 ustawy, uwzględniającej jedynie wzrost czynności Towarzystwa.

Zebranie ogólne uznaje słuszność przedstawianych przez Towarzystwo poglądów, wskutek też czego i wniosek petentów zostaje oddalony.

Najżywotniejszą część posiedzenia wypełnił wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie etatu normalnego. Jest on niejako wypełnieniem życzenia stowarzyszonych, na zeszłorocznem posiedzeniu wypowiedzianego.

Główniejsze jego punkty tak się przedstawiają:

Dla urzędników najniższy etat zostaje ustanowiony w stosunku rs. 600 rocznej pensji, najwyższy rs. 2,500. Uzupełniają go dodatki osobiste, udzielone jedynie z inicjatywy samej władzy Towarzystwa pracownikom przynajmniej lat pięć na jednej i tej samej posadzie pozostającym. Dodatki dla urzędników pobierających mniej aniżeli rs. 1,000 wynoszą rs. 60; pobierających od tysiąca do dwóch rs. 120, dla pozostałych rs. 250. Wysokość wreszcie dodatków za pięciolecia ma być liczona od etatu normalnego bez uwzględnienia dodatków jakiegokolwiek rodzaju.

W przedmiocie powyższym przemawiają dyrektor Czajewicz, motywujący wniosek władz Towarzystwa pp. Lipiński, Półkotycki, Peretz i dyrektor Makowiecki. Najgoręcej rzecz traktuje p. Lipiński, krytykujący dość ostro podstawę przyjętej normy. W skali proponowanych podwyższek nie znajduje on dostatecznego uwzględnienia położenia pracowników. Warunki bytu ekonomicznego ulegają ciągłej zmianie, drożyzna wzrasta. cena lokali się podnosi, wskutek czego i podwyżka, wynosząca po pięciu latach rs. 60, nie może odpowiadać ogólnym potrzebom. Proponuje też mówca zmianę przyjętej zasady w ten sposób, iżby norma udzielanej podwyżki wyniosła nie mniej

15% pobieranej płacy, a termin, oznaczony na lat 5, zredukowany został do lat 3.

Prof. Półkotycki, opierając się znów na cyfrze zeszłorocznej podwyżki, pragnie stałego jej utrzymania, wreszcie p. Peretz przemawia za koniecznością pozostawienia władzom Towarzystwa swobody co do oceny zdolności i pracy każdego z pracowników.

Ożywione na tym punkcie dyskusje przeciągają się długo, aż wreszcie zamyka je przemówienie pana Makowieckiego, który rozpraszając zbyteczne obawy co do stopniowego posuwania się na posadach etatowych urzędników, uwzględnia w części żądania p. Lipińskiego i proponuje przyjęcie za podstawę do udzielenia dodatków 15% pobieranej płacy. Natomiast domaga się on utrzymania lat 5-iu jako zasadniczych do udzielenia dodatku, uważając, że termin powyższy, wobec istniejących w biurach Towarzystwa stosunków, w żadnym razie za zbyt długi uważanym być nie może.

Przyjęcie zmodyfikowanego w ten sposób projektu przechodzi jednomyślnie.

Następują ostatnie dwa punkty porządku dziennego, z których pierwszy dotyczy zaakceptowania etatu dochodów i wydatków na rok finansowy, rozpoczęty z dniem 1-ym października; drugi udzielenia zasiłku warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności.

Oba one przechodzą bez żadnych zastrzeżeń, przyczem wysokość przyznanego Tow. dobroczynności zasiłku odpowiada sumie zasiłku, udzielonego w ciągu ostatnich lat 10-ciu, tj. wynosi rs. 2000.

Ogłoszony przy końcu posiedzenia rezultat wyborów tak się przedstawia:

Dyrektor Aleksander Czajewicz wybrany zostaje nadal 271 głosami, zastępcą dyrektora p. Alfred Schouppe 265 gł., członkami komitetu: Tadeusz ks. Lubomirski 287 gł., Zygmunt Mirosławski 275 gł., wreszcie adwokat przysięgły p. Artur Bardzki 228 gł. Ten ostatni wchodzi na miejsce p. Władysława Wołowskiego, usuwającego się z powodu choroby z zajmowanego stanowiska.

Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie cyklistów.

Wczorajsze drugie z kolei, a więc już prawomocne nadzwyczajne zgromadzenie ogólne członków stowarzyszenia cyklistów otworzył wice-prezes Towarzystwa, adw. przys. p. Emil Wejdel.

Członków zgromadziło się 50 i powołali na przewodniczącego zgromadzenia p. Stanisława Bruna.

Najgłówniejszym punktem wczorajszej dyskusji była sprawa uregulowania rachunków, wypływających z budowy lokalu dla klubu.

P. Bevensee mianowicie zażądał ustanowienia sumy, jaka mu przynależy za budowę.

Komisja rewizyjna, sprawdzająca czynności komisji budowlanej, objaśnia przez usta p. Rejnecke, że cyfra ta byłaby już dawno ustanowiona, gdyby p. Bevensee zechciał przyjąć omyłki czysto rachunkowe w postawionych rachunkach popełnione, których on, jako omyłki, uznać nie chce, a różnica ta wynosi z górą rs. 800.

P. Żakrzewski wnosi, żeby zgromadzenie nadzwyczajne upoważniło dotychczasową komisję, złożoną z trzech członków, z dodaniem pp. Majewskiego i Ketzlera, do ostatecznego załatwienia tej kwestji.

Inni wnioskodawcy stawiali różne wnioski, zmierzające do zakończenia tej sprawy, w końcu zgodzono się na to, że zgromadzenie upoważnia komitet do przybrania specjalistów i uregulowania polubownie rachunków z p. Bevensee.

Nadto zgromadzenie upoważnia komitet i inne rachunki jeszcze nie zaspokojone w ten sam sposób, wedle własnego uznania zakończyć.

Z kolei pod obrady przychodzi wniosek międzynarodowego wyścigu dystansowego pomiędzy Kaliszem a Warszawą, tam i z powrotem, w dziesięciolecie istnienia Towarzystwa, t. j. w lipcu r. 1895-go.

Wniosek referuje p. Leppert.

Otóż dystans pomiędzy dwoma powyższemi miastami, tam i z powrotem, wynosić będzie 454 wiorst czyli 484 kilometrów.

P. Leppert proponuje:

Komitet organizacyjny, w którego skład wejdą 1) kapitanowie obecnego komitetu; 2) kapitanowie wybrani przez zebranie ogólne na r. 1895-ty; 3) dwie osoby z pośród członków Towarzystwa *ad hoc* powołane przez zebranie ogólne w dniu dzisiejszym.

Komitet ten po zorganizowaniu się i poczynieniu kroków przedwstępnych, a do których na pierwszem miejscu należeć będzie zaproszenie do udziału towarzystw cyklowych prowincjonalnych w Królestwie Polskiem, można będzie mianować w każdej miejscowości, gdzie udział w przedsięwzięciu będzie zapewniony po jednym członku korespondencie, obowiązkiem którego będzie udzielanie informacyj i orędownictwa w sprawach wyścigu, w miejscowości przez siebie zamieszkałej. Komitet ten mieć będzie za zadanie obmyślenie i wprowadzenie w wykonanie wszelkich szczegółów wyścigu, jako to: wypracowanie planów i regulaminu, zorganizowanie kontroli, prowadzenie korespondencji z ościennemi i zagranicznemi klubami i związkami cyklistów, w celu zapewnienia udziału pierwszorzędnych sił wyścigowych w samym wyścigu itp.

W kwestjach, nie wymagających naturalnej pomocy ze strony Towarzystwa, komitet ma prawo decydować samodzielnie. Kwestje zaś, wymagające tej pomocy, po zadecydowaniu przez komitet organizacyjny, przedstawione będą do zatwierdzenia komitetowi Towarzystwa.

Komisję sędziowską składać będą: 1) sędziowie wyznaczeni przez każde z towarzystw biorących udział w organizacji wyścigu (ewentualnie wyznaczających od siebie nagrody); 2) wszystkie osoby, które ofiarnością swoją na punkcie udzielania specjalnych nagród przyczynią się do uświetnienia wyścigu.

W atrybucje tej komisji, przy pełnieniu służby honorowej w trzech głównych punktach (Warszawa, Kutno, Kalisz) w samym wyścigu, wchodzić również będzie rozklasyfikowanie i ustanowienie porządku nagród, przyczem jednak zastrzega się, iż pierwszą nagrodę stanowić będzie przedmiot i wielki medal złoty, udzielone przez warszawskie Towarzystwo cyklistów w połączeniu z nagrodami od osób prywatnych, o ile na to te ostatnie zgodzić się zechcą.

W końcu wnioskodawca wnosi odwołanie się do innych towarzystw, do członków zamożnych rozmaitych instytucyj, o pomoc (przy wyznaczeniu nagród), ze względu na wielkie koszty wyścigu.

Cały ten wniosek przyjęto, a na kapitanów ze strony Towarzystwa wybrano pp. Karszo-Siedlewskiego i dra Witolda Horodyńskiego.

Następnie do komisji zbierania udziałów w miejsce p. Fertnera, który się godności członka zrzekł, wybrano p. Edwarda Troszla.

Upoważniono komitet do traktowania z p. Lgockim o wynajęcie miejsca na Dynasach do panoramy artystycznej.

Sprawa zmiany kostjumu wywołuje ożywioną dyskusję, która się kończy wiernością dawnego sztandaru, to jest szarych spodni i kurtki.

Propozycja sprowadzenia z Anglji specjalnego materjału zostaje złożona *ad acta*, przy salwie sutych oklasków, towarzyszących przemówieniu dra Perkowskiego, który twierdzi, że wytwórczość krajowa na kostjumy dla członków klubu cyklistów wystarcza.

Na tem zakończono posiedzenie, gdyż wniosków pojedynczych członków nie było.

NEKROLOGJA.

† W sobotę, dnia 22-go grudnia r. b., jako w 4-tą rocznicę śmierc

ś. p. Jana Rutkowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **10-ej** zrana, na które żona i dzieci zapraszają. —5914—

† W dniu 22-im grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1401

Za duszę

†

ś. p.

Wiktorji z Ziółkiewiczów

Mück

odbędzie się żałobne nabożeństwo w wigilję imienin, to jest w sobotę, dnia 22-go b. m., przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godz. **11-ej** przed poł., na które w głębokim smutku pozostały mąż zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —5890

† Szanownemu duchowieństwu oraz wszystkim życzliwym którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok matki naszej ś. p. **Teofili z Dzierżanowskich Hertzowej**, na miejsce wiecznego spoczynku, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

5910— Córka i zięć: **Marja i Stefan Beinowie.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Krążą pogłoski, że były poseł austrowęgierski. hr. Wolkenstein, otrzymał order św. Andrzeja Apostoła. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wszechrosyjski zjazd rolników, który projektowano w Petersburgu, został odroczony.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W towarzystwie technicznem poruszono projekt obłożenia fabrykantów i przemysłowców 50-kopiejkowym podatkiem na rzecz oświaty ludowej. Podatek ten przyniesie trzy miljony rs.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*)— W dniu 24-ym grudnia rozpoczęta będzie rozprawa apelacyjna w sensacyjnym procesie cywilnym pomiędzy książętami Stefanem, Konstantym i Władysławem Lubomirskimi a hr. Siguirem, radcą ambasady francuskiej we Wiedniu w sprawie spadku po księciu Lubomirskim w Paryżu. Cały spadek wynosi cztery miljony. Pretensja Siguira wynosi 40,000. Od Siguira zażądano kaucji w sumie 66,000. W sprawie tej przeprowadzona była korespondencja dyplomatyczna. Francuski minister spraw zagranicznych, Hanotaux, przysłał notę, w której żądał zrównania poddanych francuskich z russkimi w kwestji kaucyj sądowych. Ze strony książąt Lubomirskich w procesie staje Spasowicz, ze strony przeciwnika Winterhalter.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj rozpoczął się wielki proces o kontrabandę, który trwać będzie dwa tygodnie. Dziewięciu oskarżonych, uwolnionych przez izbę sądową na podstawie Najwyższego Manifestu, na mocy postanowienia senatu znów pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Wiedeń 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wekerle wręczył już prośbę całego gabinetu o dymisję. Pogłoski, że przesilenie ograniczy się na rekonstrukcji gabinetu, okazały się zbyt optymistycznemi. Wekerle proponuje powierzenie misji złożenia nowego ministerjum: Banffyemu, prezesowi izby deputowanych, Kolomanowi Szellowi albo hr. Kühn-Hederwaryemu, banowi Chorwacji. Dzisiejszy minister sprawiedliwości Szilagyi zostałby prezesem izby deputowanych.

Budapeszt 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Pesther Lloyd* zapewnia, że cały gabinet ustąpi.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Orawicy było dzisiejszej nocy trzęsienie ziemi. Wiele domów runęło. Mieszkańcy obozują w polu. Wstrząśnienie dało się uczuć także w sąsiednich miejscowościach.

UMOWA WŁOSKO-ANGIELSKA.

Paryż 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Journal* podaje tekst wrzekomej umowy pomiędzy Anglją a Włochami, dotyczącej Tunisu i Marokka, tudzież współdziałania w Sudanie.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 20-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Dzienniki donoszą, że w dniu 12-ym grudnia japończycy zdobyli Takubodżo, skutkiem czego chińczycy ustąpili do Chia Szen gun. Nazajutrz japończycy zajęli także i to miasto, zaś chińczycy odeszli do Lia Wjangu.

Londyn 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pierwsza armja japońska, operująca w kierunku Mugdenu i Niiszwanga, posuwa się zwolna, skutkiem napotykanych trudności terenu i oporu, okazywanego przez chińczyków. Armja ta, o ile wiadomo. ma zamiar dotrzeć do Niiszwanga w czasie, kiedy druga armja japońska będzie gotowa do napadu na Tientsin.

Londyn 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Mówią, że chińczycy nie chcą wydać paszportów marynarzom russkim, wysłanym celem zorganizowania straży obronnej dla poselstwa russkiego w Pekinie.

RZEZIE ARMEŃSKIE

Tyflis 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Z Erzerumu piszą do pisma *Ardzahank*, że wali bytliski zwołuje zgromadzenie narodowe ze wszystkich okręgów wilajetu. W zgromadzeniu wezmą udział: duchowieństwo djecezjalne, przeorowie klasztorów, przewodniczący rad miejskich i starszyzna wiejska. Zgromadzenie to ma zaświadczyć przed sułtanem,

że pogłoski o rzezi były kłamliwie i że podtrzymywał je wicekonsul angielski w Wanii. Ci, co nie zechcą wziąć udziału w zgromadzeniu, będą uznani za buntowników.

Tyflis 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Konstantynopola donoszą do *Mszaku*, że sułtan, który w ostatnich czasach osobiście przewodniczył konferencjom w sprawie armeńskiej, powierzył obecnie tę sprawę komitetowi ministrów, który ze swego grona powołał do tego towarzysza ministra spraw zagranicznych, Artina Dadjana, uchodzącego za zręcznego dyplomatę.

Konstantynopol 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Gubernator Wany doniósł wielkiemu wezyrowi urzędownie o ujęciu 20-tu zbrojnych hajduków armeńskich, z których sześciu należy do krajowego związku powstańców.

Konstantynopol 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędownie ogłoszono, że sprawa hajduków sądzona będzie w obecności konsulów.

Londyn 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Donoszą tu o nowych okrucieństwach wojsk tureckich w Armenji.

Lwów 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zmarł tu dziś nagle emeryt profesor prawa rzymskiego dr. Ferdynand Źródłowski. (Znakomity uczony, który prace swe ogłaszał przeważnie w Szwajcarji w języku niemieckim, gdyż ostatnie jego prace konfiskowano w Austrji. Jeszcze przed otrzymaniem emerytury przebywał kilkakrotnie w domu obłąkanych w Kulparkowie, zkąd po krótkim zazwyczaj tamże pobycie wracał do uniwersytetu. Stanowisko prof. Źródłowskiego na uniwersytecie tamtejszym objął poseł dr. Piniński. Źródłowskiemu wyznaczono całą emeryturę, jakkolwiek nie wysłużył jeszcze potrzebnej ilości lat. Otóż dr. Źr., nie chcąc „żadnej łaski", potrącał z tej emerytury to, co mu się należało za wysłużone lata, a resztę odsyłał w liście pieniężnym wprost do cesarza austrjackiego; *przyp. red.*)

Berlin 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz odwiedził kanclerza Hohenlohego w jego pałacu i przyjął odeń raport ustny o położeniu.

Berlin 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj na dworcu anhalskim króla saskiego, który przybył w odwiedziny dworu tutejszego.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rada państwa zatwierdziła projekt podwyższenia cła od bawełny.

Berlin 20-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. Warszaw.*) — Starania dokonywane celem wyrównania rachunków przed świętami były powodem dalszego wzmocnienia tendencji zebrania giełdowego. Obroty jednakże były niewielkie. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 14 fen., a dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, gdy Petersburga krótkoterminowego nie notowano, a za Petersburg długoterminowy osiądano 216.75. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 15 fen. (164.15), a długoterminowych nie notowano Listy zastawne ziemskie pozostały bez ruchu; listy likwidacyjne straciły 10 kop. i nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go 20 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, tyleż zaś co i wczoraj za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (324.50). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1⅞%).

Berlin 20-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)
Dzisiejszy rynek zbożowy miał usposobienie mocniejsze. Żyto miało dobrą tendencję i podrożało w obu terminach o 25 fen. Spirytus wykazywał nastrój osłabiony.

Berlin 20-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220.20	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	20.37⁵
Weksle na Petersb. dł.	216.75	„ „ dł.	20.34
Bil. Ban. rus. na dost.	220.25	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	65.10	„ „ dł.	80.85
4½% listy zast. ziem.	—.—	„ w tow. gotow.	114.—
Listy likwidacyjne	66.80	Żyto na wiosnę	118.—

Kursy z dnia 19-go grudnia: 220.35, 219.65, 219.90, —.—, 220.50, 65.30. —.—, 66.90, —.—, 240.60, —.—, —.—, —.—, —.—, 113.75, 117.75.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).